Nr. 13. Dnia 13 stycznia. Sobota. Dnia 1 (13) stycznia 1894 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Weroniki Panny.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 8	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 7 r.	Środa: Antoniego Op. W.
Niedziela: Feliksa Męczennika.	Zachód " 4-ej " 9	Zachód " 7 " 39 w.	Czwartek: Katedry św. Piotra.
Poniedz: Pawła I Pustelnika.	Długość dnia godzin 7 " 58	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 9 (st. 4 c. 6)	Piątek: Henryka Biskupa.
Wtorek: Marcella M. P.	Przybyło " 0 " 20	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 8°.	Sobota: Fabiana i Sebastjana

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bogumira, jutro Radogosta.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Zabawy: Wieczorek „familijny" dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—9 wieczorem.)— Bal doroczny dla członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy głuchoniemych i ociemniałych. (Gospoda głuchoniemych przy ulicy Piwnej—9 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); jutro divertissement baletowe, koncert p. Kreislera (skrzypka), żywe obrazy oraz „Wieszczka lalek"; — **Rozmaitości:** dziś „Bajki" (pierwszy raz); jutro „Bajki";— **Mały:** dziś „Zemsta nietoperza" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Stoliki magnetyczne" oraz „Ptasznik z Tyrolu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Senat rządzący, po wysłuchaniu sprawy co do skargi dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem na rząd gubernjalny siedlecki, o przyznanie prawności licytacji na sprzedaż żyta na pniu w dobrach Brzeziny, celem zaspokojenia zaległości skarbowych, rozkazał: „rozpatrzywszy okoliczności tej sprawy i biorąc pod uwagę, że według ścisłego rozumienia art. 520-go kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, rośliny na pniu uważają się jako nieruchomość, że dla zaspokojenia zaległości skarbowych sprzedawać nieruchomości sekwestratorom nie dozwala się, że wskazany w rozporządzeniu rządu gubernjalnego siedleckiego art. 19-ty królewskiego dekretu z d. 17-go października 1811-go r. zezwala na sprzedaż zboża w ziarnie i snopach, a nie na pniu, którego sprzedaż w takiej formie zabroniona jest art. 4-ym rozporządzenia Namiestnika Królestwa Polskiego z d. 8-go lipca 1823 r. Senat rządzący uznaje odbytą d. 2-go października 1889-go r., w majątku Brzeziny, powiatu garwolińskiego, sprzedaż żyta na pniu, celem zaspokojenia zaległości skarbowych, za nielegalną i nieważną, a wskutek tego postanawia zaskarżone przez dyrekcję główną Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem rozporządzenie rządu gubernjalnego siedleckiego unieważnić wraz ze wszystkiemi skutkami. O czem, w celu wydania odpowiedniej decyzji, do wykonania rządowi gubernjalnemu siedleckiemu posłać ukaz, jak również ukazem zawiadomić dyrekcję główną Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, istniejącą w m. Warszawie, dać znać rządowi gubernjalnemu warszawskiemu i uwiadomić ministra spraw wewnętrznych. — D. 5-go listopada 1893-go r."

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „W niektórych fabrykach tutejszych wyrabiane są łyżki, widelce i inne narzędzia, oraz naczynia metalowe z kompozycyj szkodliwych dla zdrowia, wskutek czego rada lekarska, zgodnie z wnioskiem departamentu lekarskiego, postanowiła, aby wykryte w fabrykach zapasy szkodliwych dla zdrowia fabrykatów były konfiskowane tak w samych fabrykach, jak i u kupców, którzy według ksiąg sklepowych zakupili szkodliwe dla zdrowia wyroby. Wskutek tego polecam komisarzom cyrkułowym oraz naczelnikowi wydziału śledczego we wszystkich razach, gdy będą wykryte w fabrykach lub sklepach wspomniane wyroby, zapisywać je, zajmować, a po wyroku sądowym niszczyć w sposób przepisany i w asystencji świadków."

= Towarzystwo kredytowe m. Warszawy sprzedało w dniu wczorajszym za zaległą ratę kwietniową z r. z. nieruchomość, położoną przy ulicy Wspólnej i obciążoną pożyczką w sumie rs. 26,000. Sprzedaż odbywała się przed rejentem przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Masłowskim od sumy rs. 39,000, a dom za rs. 71,000 nabyli Stanisław i Zofja Kwapińscy. Nowonabywcy ci będą obowiązani zapłacić postąpiony przez siebie szacunek w sposób następujący: 1) potrącić sumę złożoną na wadjum; 2) zapłacić w ciągu dni 30 od licytacji i z postąpionego szacunku potrącić uprzywilejowane podatki skarbowe i miejskie za czas do początku kwartału następującego po licytacji, tudzież czynsze z hypoteki jawne, za czas uprzywilejowany; 3) potrącić z szacunku nieumorzoną w dacie sprzedaży resztę pożyczki Towarzystwa kredytowe m. Warszawy; 4) resztę postąpionego szacunku złożyć w ciągu dni 30-u do depozytu warszawskiego kantoru Banku państwa w gotowiźnie. Licytacja wczorajsza jest drugą z kolei, która doszła do skutku w b. półroczu sprzedażnem. Dziś nie odbędzie się żadna licytacja.

= Magistrat upoważnił swojego radzcę prawnego, adwokata przysięgłego Brzezińskiego, do stawania w sądach w sprawie wywłaszczenia właścicieli posesji nr. 1298 w Warszawie z części gruntu, zaprojektowanego pod rozszerzenie ulicy Wróblej.

= Mimo niejednokrotnie ogłaszanych licytacji na sprzedaż placów po b. arsenale przy ulicy Długiej, sprzedaż nie doszła do skutku. Obecnie do zarządu wojskowego zgłosiło się grono osób życzące sobie nabyć place, z warunkiem jednak przeprowadzenia ulicy podług wskazanego przez siebie kierunku. Zarząd miejski ustanawia osobną komisję, która propozycję rozpatrzy na gruncie.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.* wszystkich wójtów gmin w obrębie gubernji jest 155, a mianowicie: 17 szlachty, 18 mieszczan i 120 włościan; 42 wójtów pełni swe obowiązki od 20 do 30 lat. Pisarzy gminnych jest 178, a mianowicie: 32 szlachty, 131 mieszczan i 15 włościan.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału przytułków dla sierot warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pomiędzy innemi, wyznaczono na wyprawę dla b. wychowanicy zakładu sierot wychodzącej za mąż rs. 50; postanowiono przyjąć do zakładu sierot jednego chłopca, zupełnego sierotę.

= Posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami odbędzie się pod przewodnictwem hr. Heleny Krasińskiej, w d. 15-ym b. m., o godzinie 1-ej po południu, w lokalu Towarzystwa (ulica Hoża nr. 70).

= Dr. Wacław Bajerkiewicz, asystent szpitala Dzieciątka Jezus, zamieszkały na ulicy Wspólnej nr. 54a, na zaproszenie opiekunki, Marji z Geberów hr. Korwin-Szymanowskiej, zaofiarował się udzielać bezpłatnie pomocy lekarskiej w domu i na mieście ubogim chorym cyrkułu VIII-go.

= Z Moskwy donoszą nam, iż w mieście tem bawi chwilowo powieściopisarka Ostoja.

= W dniu wczorajszym przyjechali z Włocławka do Warszawy: JE. ksiądz Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej i JE. ksiądz Henryk Kossowski, biskup-sufragan tejże djecezji; obaj zamieszkali w pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej.

= Z teatru i muzyki.

* Jutrzejszy koncert orkiestry p. Sonnenfelda w Dolinie szwajcarskiej będzie w części poświęcony utworom solowym.

Mianowicie koncert Popp'a oraz mazura Wieniawskiego wykonają nowozaangażowani: flecista p. Anger (brat skrzypka) oraz skrzypek p. Goerner.

* Dyrekcja teatrów odrzuciła podania kilku osób prywatnych, tj. nie należących do baletu i nie posiadających kwalifikacyj, które pragnęły zajmować się nauczaniem tańca.

* Wczoraj po południu otrzymaliśmy od naszego korespondenta w Moskwie depeszę następującą o czwartkowym, pierwszym występie Miry Hellerówny w tamtejszej operze Cesarskiej:

„Artystka odniosła w „Afrykance" sukces olbrzymi; kołysankę na ogólne żądanie bisowała; po skończonej operze wywoływaniom nie było końca."

* B. artystka opery warszawskiej, obecnie prowadząca szkołę śpiewu we Lwowie, p. Józefa Szlezygierówna, po kilkotygodniowym pobycie w naszem mieście wyjechała do Dąbrowy Górniczej, gdzie wczoraj wystąpiła z koncertem i zkąd dziś udała się do Lwowa.

* Czasopismo niemieckie *Die Gesellschaft* w jednym z ostatnich numerów, zdając sprawę z bieżącej naszej literatury dramatycznej, poświęca obszerniejszą wzmiankę dramatowi Zglińskiego p. t. „Jakub Warka" i wysoko podnosi wartość tego dzieła.

= Ze sztuki.

* Wystawa dzieł, nadesłanych na konkurs architektoniczny, otwarta zostanie d. 15-go b. m. w głównym salonie Towarzystwa sztuk pięknych.

Następnie d. 18-go odbędzie się posiedzenie delegacji konkursowej, zaś d. 22-go b. m. zebranie członków *jury*.

* Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie dobiega już do końca.

Wystawa, zgodnie z zakreślonym planem, zostanie zamknięta w przyszłą środę, kto zatem nie miał dotąd sposobności zwiedzenia dorocznego popisu znacznej części członków naszej kolonji artystycznej, niechaj poświęci chwilę czasu na obejrzenie licznie wystawionych prac.

* Ks. Aborowicz, proboszcz z Kalinówki, nabył w Salonie artystycznym 14 obrazów, wyobrażających stacje Męki Pańskiej, pędzla Adrjana Głębockiego.

= Obrady stowarzyszonych.

Zapowiedziane już po raz drugi zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej wczoraj nareszcie doszło do skutku, na liście bowiem obecności zapisało się osobiście i z upoważnienia 164-ch uczestników.

Na przewodniczącego obradom, po krótkich wahaniach, zaproszono p. Żelisławskiego, na sekretarea p. Wańkowicza.

Protokuł poprzedniego zebrania z d. 14-go września r. z. obecni jednogłośnie zatwierdzili, jak również przez aklamację przeszło sprawozdanie z działalności kasy za XVIII-te półrocze rachunkowe, t. j. od d. 1-go kwietnia do 1-go października r. z.

Trzeci zrzędu wniosek, dotyczący przyłączenia dywidendy od wkładów obowiązkowych i dobrowolnych, przypadającej uczestnikom za półrocze sprawozdawcze, do ich kapitałów, nie wywołał żadnej opozycji, zwłaszcza że i w latach poprzednich zwykle dywidendę do kapitału dołączano.

Przy dyskusji nad projektem budżetu wydatków nie zgodzono się na jedną tylko, po raz pierwszy projektowaną, pozycję przyznania kasjerowi tytułem stałego wynagrodzenia za załatwianie wpłat kasy po rs. 180 rocznie.

Przytoczono mianowicie, że w myśl ustawy, wszyscy członkowie zarządu z wyboru obowiązani czynności swoje spełniać honorowo i podczas kadencji nie mają prawa wymawiać się od tych czynności; powtóre administracja kasy stosunkowo i tak zbyt wiele kosztuje, że więc pensja kasjera musiałaby obciążać

dywidendę, która jest bardzo skromną, a nareszcie, że gdyby obecny kasjer stanowczo uchylał się od bezinteresownego spełniania czynności bardzo nieznacznych, bo wymagających dwa czy trzy razy na miesiąc po godzinie czasu, znalazłby się inny członek zarządu, któryby go chętnie zastąpił.

W kwestji tej zabierali głos pp.: Szabłowski, Strachocki, Babiński i inni.

Ostatecznie pensji dla kasjera nie zatwierdzono.

Piąty wniosek, dotyczący podwyższenia procentów od sum lokowanych w kasie z 5% na 6%, większy bowiem procent zachęci uczestników do oszczędności, a kasie da znaczniejsze fundusze do obrotu, przyjęto.

Z kolei zebrani przeszli do rozpatrzenia wniosków uczestników.

Na pierwszym planie był wniosek p. Strachockiego, b. członka zarządu, dotyczący skasowania zaliczek niewłaściwie wydawanych *a conto* pensyj, bez poręczenia, następnie zabronienia odnawiania pożyczek przed czasem spłacenia przynajmniej sześciu rat i następnie o uchylenie decyzji poprzedniego zebrania ogólnego, dotyczącego ilości żądanych poręczycieli za biorącego pożyczkę, jednego lub dwóch, stosownie do uznania zarządów kasy.

Wskutek silnej opozycji kilku mówców, wnioski nie utrzymały się.

Wniosek p. Rożańskiego, dotyczący wprowadzenia zmian w ustawie kasy, a mianowicie w §§: 10, 18, 19, 22, 23-im i niektórych innych, zdecydowano w ten sposb, aby zarząd, jako w tym razie organ kompetentny, wspólnie z nowym prezesem Towarzystwa szczegółowo rozpatrzył projektowane zmiany i zaopinjował, o ile mają one znaczenie praktyczne; opinja ta ma być zakomunikowana uczestnikom na następnem zebraniu ogólnem.

Nareszcie p. Osmała odczytał gruntownie opracowany wniosek swój o zabezpieczeniu praw poręczycieli na wypadek wyjścia ze służby dłużnika.

Projektodawca zaleca, aby w razie opuszczenia służby kolejowej przez uczestnika kasy zadłużonego długi jego w kasie zaliczkowo-wkładowej pokrywane były z funduszów, figurujących na rachunku jego w kasie oszczędnościowo-zapomogowej, na które to fundusze często nakładane są areszty z wyroków sądowych.

Dotychczas po wyjściu ze służby uczestnika zadłużonego należności kasy ściągane są z pensyj jego poręczycieli, p. Osmała zaś wnosi, aby długi te nie były ściągane z żyrantów, lecz pokrywane z funduszu, przypadającego dłużnikowi z kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

P. Osmała powołał się na podobny warunek, obowiązujący już w kasie zaliczkowo-wkładowej na kolei dąbrowskiej, i wskazał, w jaki sposób należy projekt uskutecznić.

Zebranie uchwaliło, ażeby wniosek ten bliżej był rozpatrzony przez zarząd kasy i prawników.

Po wyczerpaniu dyskusji obliczono głosy wyborcze członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu powołano pp.: Wiewiórskiego (gł. 152), Leona Wojciechowskiego (gł. 111), Kołakowskiego (gł. 101), Marchwickiego (gł. 94) i Micińskiego (gł. 99), na zastępców pp.: Strachockiego, Żelisławskiego, Guttnera i Wańkowicza.

Do komisji rewizyjnej zaproszono pp.: Vorbrodta, Kowalskiego i Żelisławskiego.

Tu zaznaczyć wypada, że obliczanie głosów uskuteczniane było dwukrotnie, pierwsze bowiem błędnie było dopełnione.

= Zagrożone zapisy.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 9-ym *Kujera Warszawskiego* z d. 9-go stycznia r. b. zamieszczono artykuł p. t. „Zagrożone zapisy", w którym autor zawiadamia, że nieruchomość nr. 30/2426 po b. p. Józefie Rejchmanie, obciążona poczynionemi przez tegoż legatami dobroczynnemi, wystawiona została na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe m. Warszawy, co zagraża owym legatom spadnięciem z hypoteki, i dlatego przedstawiając nabycie rzeczonej nieruchomości, jako korzystne, zachęca publiczność do udziału w licytacji.

Otóż w imię bezstronności prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Gmina izraelska, dla której część nieruchomości nr. 2426 zapisana została w naturze, ustanowiła nad nią sekwestr sądowy i pobiera z niej dochody, nie przykładając się do ciężarów.

To postawiło synów Rejchmana w chwilowej niemożności uiszczenia w terminie raty od pożyczki Towarzystwa kredytowego i spowodowało ogłoszenie o sprzedaży domu; nigdy przecież nie mieli oni zamiaru dopuścić do licytacji, a tem bardziej legatów dobroczynnych na szwank narazić. To też z innych źródeł ratę zaległą już zapłacili i jeszcze przed ogłoszeniem w *Kurjerze* wspomnianego powyżej artykułu wyjednali decyzję cofnięcia sprzedaży.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku, administratorowie spadku po Józefie Rejchmanie: *Józef Lipszyc i Maurycy Marber.*"

List powyższy drukujemy z całą przyjemnością i z pośpiechem, usuwa on bowiem obawy obdarowanych instytucyj dobroczynnych, dla których doręczone obwieszczenia licytacyjne były źródłem zaniepokojenia i w których też interesie artykuł *Kurjera* był napisany.

= Budowa szpitala.

Z nadchodzącą wiosną stanowczo rozpoczęta będzie budowa szpitala starozakonnych za rogatką wolską.

W przeciągu lata r. b. wzniesione będą: gmach administracyjny i gospodarczy, oddział dla chorych umysłowych, pawilon dla chorób zakaźnych i pawilon dla chorych piersiowych.

U źródła dowiadujemy się, iż do konkurencji o robotę mularską i ciesielską zawezwano najpierwsze firmy fachowe.

W tych dniach złożyli już oferty majstrowie mularscy, pp.: Czosnowski, J. Meyer, Pawłowicz, Szymborski i Kartens, oraz majstrowie ciesielscy, pp.: Bevensee, Lawendel, Martens, Meissling i Zahrt.

W przewidywaniu, że w miarę zbliżania się sezonu budowlanego cegła, szczególnie z przedniejszych pochodząca zakładów, zdrożeje, komitet budowy szpitala zapewnił sobie zawczasu dostawę $4\frac{1}{2}$ miljona wyborowej cegły, potrzebnej do wzniesienia zamierzonych w r. b. budynków.

Przezorność ta, jak się obecnie pokazuje, była uzasadnioną, w ostatnich bowiem tygodniach cena cegły podskoczyła o rs. 2 na tysiącu sztuk.

= Zioła lecznicze.

Na Czystem kolonista Czajkowski zamierza z wiosną r. b. założyć próbną plantację najwięcej poszukiwanych roślin leczniczych.

Nasiona roślin Cz. częścią zebrał z gruntów, pól i lasów okolicznych, częścią zaś sprowadza z Erfurtu.

= Długowieczność.

We wsi Podręby za rogatką marymoncką zmarł wyrobnik, Jan Kukielski, w wieku lat 101.

W ostatnich latach życia starzec słuch i wzrok utracił zupełnie.

= Wisła.

Woda w Wiśle przybiera i dochodzi do stóp 4 cali 7.

Komunikacja po lodzie we wszystkich kierunkach jest trwała i bezpieczna.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym z mieszkania Józefa Koberskiego pod № 41-ym przy ul. Elektoralnej, które otworzono podrobionym kluczem, skradziono pamiątkowy złoty zegarek, pierścionki znacznej wartości, 6 sznurków korali, garderobę i bieliznę. — Na ul. Chłodnej przed domem pod № 36-ym skradziono z bryczki rotmistrza Gorełki futra: niedźwiedzie i wilcze. — Maksymiljan Toworski, przyjechawszy wczoraj z Kijowa, spostrzegł w walizce, którą miał ciągle w wagonie, brak trzech pudełek ze srebrnemi papierośnicami, oraz złotemi cygarnicami, wiezionemi na handel; poszkodowany oblicza wartość tych przedmiotów na 760 rs.; kradzieży niewątpliwie dopuścił się jeden ze współpasażerów, podczas gdy T. spał. — Z wystawy sklepu Kocha pod № 2-im przy ul. Miodowej skradziono palto futrzane; złodziej, jak zauważono, młody blondyn, ubrany przyzwoicie, zdołał z łupem bezkarnie umknąć.

= Na mrozie.

Nocy wczorajszej Andrzej Paczek, robotnik kolejowy, powracając z deżuru do domu na Pelcowiźnie, znalazł przy drzwiach koszyk pełen waty, w której znajdowało się uśpione niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Maleństwo, pomimo takiej ochrony, z powodu przemarznięcia, było blizkie śmierci.

Oboje Paczkowie, jako bezdzietni, postanowili zająć się losem biednego podrzutka.

= Na ślizgawce.

W dniu wczorajszym na sadzawce w posesji Rusockiego za rogatką wolską zdarzył się następujący wypadek.

Trzej chłopcy: Ignacy Kanisz oraz Ludwik i Teodor bracia Świderscy, używając ślizgawki, zapuścili się w stronę, gdzie był urządzony przerębel, dopiero od kilku godzin cienką warstwą lodu pokryty.

Wszyscy trzej chłopcy, skutkiem załamania się lodu, wpadli w głębię.

Najstarszy z nich, Teodor Świderski, zdołał się sam wyratować, a następnie podążył z pomocą bratu.

Kanisza również wydobył, lecz nieprzytomnego, ponieważ chłopiec skaleczył się ostrym kawałkiem lodu w szyję.

Tak z powodu upływu krwi jak i przeziębienia, stan zdrowia K. jest groźny.

= Awanturniczy drużba.

Nocy wczorajszej podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Piotra Grodzkiego na Kamionku, drużba, Jan Stiefels, będąc podchmielonym, wszczął kłótnię z kilku osobami.

Kiedy Grodzki starał się Stiefelsa uspokoić, awanturnik wymierzył mu tak silny cios, iż Grodzki upadł i złamał nogę.

Stiefelsa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

W Mokotowie Piotr Pawiarski przy rąbaniu drzewa przeciął sobie siekierą mięsień nogi poniżej kolana wraz z kością.

Poszwankowany zaniedbał leczenia się u specjalisty, wobec czego obecnie grozi mu niebezpieczeństwo odjęcia stopy.

= Zamarzanie gazometrów.

Pomimo niezbyt silnych mrozów, wypadki zamarzania gazometrów w sklepach i fabrykach w r. b. wydarzają się nader często.

Wczoraj np. w niektórych sklepach przy ul. Krakowskie Przedmieście, z powodu zagaśnięcia gazu, palono świece i naftę.

Wobec nieustannych alarmów, liczba kontrolerów i mechaników gazowych została znacznie pomnożona.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora pod № 17-ym na Starem Mieście, w mieszkaniu Michała Zalewskiego, od wypadłej z pieca głowni zapaliły się różne sprzęty.

Ogień ugasił stróż domu, Józef Kurdupel.

W mieszkaniu Józefy Wojnickiej na Powązkach, z powodu spadnięcia lampy wiszącej, zapaliła się bielizna i garderoba.

Pomimo, iż ogień niebawem stłumiono, Wojnicka oblicza poniesioną stratę na 200 rs.

+ Czytamy w *Gazecie radomskiej*: „W Radomiu krążą pogłoski, że niezadługo rząd wykupić ma kolej iwangrodzko-dąbrowską i cały zarząd kolejowy przenieść do Warszawy. W sprawie tej zaznaczamy, że z czasem kolej dąbrowska przejdzie ostatecznie na własność rządu, ale nie nastąpi to wcale w roku 1894-ym. W razie wykupu kolei w przyszłości, w Radomiu pozostanie zarząd, złożony z wydziału ruchu, wydziału dyrekcji i warsztaty mechaniczne."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 10-ym b. m. pisze:

„Prześliczny poemat sceniczny Alfreda Musseta „Nie igra się z miłością" odegrano wczoraj na benefis p. Marjana Winklera nadzwyczaj starannie.

Wykonawców głównych postaci utworu, pp.: Kopczewskiego, Staszkowskiego i panie: Janowską, Siedlecką i Biernacką żywo oklaskiwano.

Benefisant grał świetnie Błażjusza; publiczność obdarowała go dwoma wieńcami i prezentami.

Następny benefis będzie miał p. Karol Kopczewski.

Dyrekcja teatru łódzkiego traktuje z panią Lüdową o kilka występów gościnnych, również o to samo zwróciła się do p. Leszczyńskiego, który w cyklu swoich występów po raz pierwszy ukazałby się w „Jakubie Warce" Zglińskiego.

W piątek na widowisko w teatrze „Victoria" złożą się: koncert znanego skrzypka Kreuslera i pianisty p. Neuhausera oraz jednoaktówka „Niespodzianki".

Na niedzielę projektowane jest pierwsze przedstawienie popołudniowe w teatrzyku p. Anstadta w Helenowie.

Do wczorajszej korespondencji zakradła się pomyłka, mianowicie bal na tutejszą ochronkę dla dzieci odłożono; odbędzie się on dopiero dnia 3-go lutego.

D. 20-go b. m. urządzoną zostanie zabawa taneczna na korzyść kolonij letnich.

Nie wiedzieliśmy, że posiadamy w murach naszych dyplomowanego siłacza, a jednak tak jest.

Bo oto na szpaltach dzisiejszego numeru *Lodzer Zeitung* niejaki Wolff, łodzianin, ogłasza się za jedynego w Królestwie i Cesarstwie atletę i wyzywa do zapasów Pytlasińskiego, któremu dekluruje 500 rs., jeśli tenże okaże się silniejszym w produkcjach atletycznych od niego.

Ludziska wielce się tym wyzwaniem interesują i... ekscytują.

O niczem też w Łodzi teraz nie mówią, tylko o... „mocarzach" cyrkowych."

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 10-ym stycznia:

„W lutym r. b. przypadają wybory członków tutejszej straży ogniowej ochotniczej.

Między innymi kończy dwuletnią honorową służbę naczelnik straży, p. Ksawery Span.

Przewodnicząc straży przez dwa lata, p. Span dawał dowody energji i znajomości rzeczy.

Budżet m. Piotrkowa na rok bieżący przedstawia się w następujących cyfrach: rozchód i przychód obliczono w równych sumach na 106,925 rs., doliczając do rozchodu z kapitału zapasowego na wydatki nadzwyczajne 58,864 rs.

Przychód składać się będzie z dochodów stałych w sumie 21,206 i 85,719 rs. niestałych, do rozchodu zaś wydatków stałych wliczono 60,898 rs., rezerwując na wydatki nieprzewidziane 46,027.

W r. b. czynione będą starania o zaprowadzenie w mieście oświetlenia gazowego lub elektrycznego oraz o gruntowne oczyszczenie rzeczki Strawy, zatruwającej powietrze miasta podczas letnich upałów.

Projektowane jest również założenie skweru na placu przed restauracją Skibińskiego i wybudowanie kiosku do wód mineralnych oraz urządzenie fontanny.

Sporządzono kosztorys na budowę bydłobójni nowego typu.

Teatr amatorski rzemieślniczy, z przeznaczeniem dochodu na rzecz kasy zapomogowej rzemieślników piotrkowskich, zapowiedziano na połowę lutego r. b."

+ Straż kaliska.

Dochody straży ogniowej ochotniczej w r. z. wynosiły rs. 1,191, w tej sumie mieści się zapomoga

miejska wynosząca rs. 400; wydatki wynosiły rs. 1,188.

Majątek straży przedstawia wartość rs. 7,852.

W dniu 1-ym stycznia r. b. straż liczyła 210 członków czynnych i 104-ch honorowych.

Na zgromadzeniu ogólnem, odbytem d. 30-go grudnia, wybrani zostali: na naczelnika p. Mieczysław Grąbczewski, na pomocników pp.: Edw. Dreszer, Florjan Harnysz i Bronisław Hindemith; do rady zarządzającej pp.: Wincenty Pawłowski, Józef Chrzanowski, Władysław Witors i Józef Kucharski.

Straż kaliska istnieje lat 30.

+ Pożar w Zgierzu.

Korespondent nasz łódzki pod d. 11-ym b. m. pisze:

„Olbrzymia łuna zajaśniała wczoraj po nad Zgierzem.

Przez telefon dowiedzieli się łodzianie, że stoi w ogniu jedna z największych fabryk zgierskich, wielka przędzalnia bawełny firmy W. F. Zachert, własność barona Henryka Zacherta, przy ul. Łódzkiej.

Ogień wszczął się o godz. 6-ej przy maszynie parowej, pod którą zapalił się podkład drewniany.

Przez otwory transmisyjne płomienie przedostały się na pierwsze piętro przędzalni, gdzie znalazłszy palny materjał—bawełnę, w mgnieniu oka objęły całą salę, z której robotnicy zaledwie z życiem ujść zdołali.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyła w całym komplecie 150 osób zgierska straż ogniowa ochotnicza pod wodzą komendanta swego, p. Ernsta.

O ratunku jednak przędzalni, która w pół godziny po ukazaniu się ognia od góry do dołu stała w płomieniach, nie mogło być mowy, to też zwrócono akcję ratunkową na sąsiadujący z przędzalnią gmach, mieszczący magazyny z bawełną, na przeciwległe zabudowania zakładów przemysłowych Towarzystwa akcyjnego Kürzla i wreszcie na pałac bar. Zacherta, obok płonącej fabryki.

Dzięki energicznemu działaniu straży, której przyszli z pomocą prawie wszyscy fabrykanci, dostarczając własnych narzędzi ratunkowych, zdołano pożar umiejscowić i, prócz wymienionych zabudowań, ocalić kotłownię, tudzież pomniejsze budynki w dziedzińcu fabrycznym.

Ratunek z powodu mrozu wielce był utrudniony, gdyż węże od sikawek zamarzały i trzeba je było wodą gorącą przywracać do normalnego stanu.

Przędzalnia mieściła się w dużym, kwadratowym, trzypiętrowym gmachu, zbudowanym w 1810-ym r., który już kilkakrotnie ulegał pożarowi, a w którym przed sześcioma laty po raz pierwszy przędzalnia p. Zacherta spaliła się ze szczętem.

Ofiarą pożogi padł także kantor fabryczny, który w powyższym gmachu się mieścił.

Fabryka oświetlona była elektrycznością.

W przędzalni funkcjonowało 10,000 wrzecion, przy których pracowało przeszło 240 robotników.

Straty olbrzymie; prócz całego urządzenia fabrycznego, w którem były cenne magazyny, zgorzał wielki zapas bawełny i przędzy; ogółem straty obliczają na sumę 400,000 rs.

Fabryka ubezpieczona była w petersburskiem Towarzystwie asekuracyjnem.

Pożar trwał dwie i pół godziny, zupełnie go jednak ugaszono dopiero około godz. 11-ej w nocy."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa łyżwiarskiego.

— Wylosowane d. 2-go stycznia na siódmem losowaniu obligacje Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej na rs. 500 wypłacane będą jednocześnie z należnością za kupon № 14-ty, a mianowicie od d. 1-go lipca.

Nekrologja.

† W dniu 14-ym stycznia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —22—

B. P.

Gustawa ze Stabholtzów

BENZEF,

żona b. kupca,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, w wieku lat 63. Wyprowadzenie zwłok z ulicy Pokornej № 12 nastąpi w niedzielę, dnia 14-go b. m., o godzinie **1-ej** z południa, na które stroskany mąż, siostra, siostrzeniec i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—212

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki

ś. p. Adama Orchowskiego,

składam serdeczne „Bóg zapłać".

—214— **Żona z córką.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 10-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przyjęcie noworoczne u burmistrza w ratuszu sprowadziło wczoraj do olbrzymich sal 2,600 osób. Rozmowy były nierównie więcej ożywione, niż to bywa przy takich ceremonjach, albowiem nowi ministrowie po raz pierwszy zmieszali się z publicznością, a nadto zdarzyło się, że przybyli i ministrowie węgierscy: Wekerle, Czaky i Ludwik Tisza. Zaraz się też i dowcipy rodziły. Więc włożono w usta węgrom słowa: nasz burmistrz w Budapeszcie także musi takie przyjęcia urządzać, ale sale muszą być większe, żeby się 5,000 madjarów zmieściło. Ktoś inny znów powiedział: rząd koalicyjny jest niby zarządzca masy konkursowej, przyczem partje polityczne dwojaką rolę grają. Są one częściowymi bankrutami, rade będą, jeżeli ocalą, co się da, ze swojego majątku. Z drugiej strony są one wierzycielami skrachowanej sytuacji politycznej; rade będą, jeżeli rząd ocali im pewien procent majątku, dlatego utworzyli ten rząd i ufają mu, bez obawy, że sobie nadzwyczajne koszty zaliczać będzie.

Wekerle to postać olbrzymia, gładko wygolony, wesoły, a po nad gwiazdą żelaznej korony nosi zawsze u fraka biały jastrun.

Hr. Hohenwart zwracał uwagę pogodną czerstwością. Bufety ciast i cukierków, bombonierki z herbem miasta tylko się mignęły i znikły. Przyjęcia takie to legalne żniwo dla radzców i urzędników gminnych, którzy żonom i dzieciom pełne kieszenie przynosić mają prawo.

W kasynie wojskowem wykładał nadporucznik Hinterstoisser, że balony uwięzione (*captif*) są tak niezbędnym środkiem w wojnie, jak armaty. Nie przesądzając wynalazków żeglugi powietrznej, sztab żaden już bez balonów obejść się nie może. Bądźcobądź zatem, już ludzie po części nad powietrzem zapanowali.

We wszystkich zakładach dla głuchoniemych wprowadzono nową metodę leczniczą. Wynalazcy: prof. uniwersytetu Urbaczicz i dyrektor Lehfeld utrzymują, że za pomocą właściwych, akustycznych wpływów nawet od urodzenia głuchoniemi mogą słuch i mowę odzyskać. Byłaby to ogromna zdobycz końca wieku.

Zapowiedziano premjery dobroczynne: przy Burggasse „teatr marjonetek" Kretschmera; są to widowiska zabawne dla dzieci.

Nowość karnawałowa: żeby zapewnić sobie powodzenie balu w Rudolfsheimie składa się komitet z 90-iu młodzieńców i z 60-iu dziewic; każda i każdy ma przynajmniej dwie rodziny skarotować i naprzód angażować, iżby się nie zdarzyło, że będzie bal i flirt, ale nie będzie tancerzy.

Firma bankierska Koenigswarter zamyka się; spadkobiercy ogłosili likwidację.

Profesor chorób nerwowych i elektroterapji, Benedikt, ogłosił „wściekłą" broszurę przeciw profesorowi Krafft-Ebingowi, przeciw jego eksperymentom hypnotyczno-sugestyjnym. Nazywa go „nieukiem", „zbieraczem, który udaje znawcę", „kompilatorem, który nie ma żadnej własnej myśli, ani pojęcia o naukowej metodzie badań". Bywa zatem i tak...

Nie brakuje też i humoru: Ponieważ codziennie zdarzają się samobójstwa, napady i t. p., więc, gdy zobaczono wczoraj wśród kry na kanale dunajowym zwłoki ludzkie, zabrano się natychmiast do sprawdzenia nowej zbrodni. Tysiące ludu zebrały się na brzegu... i wybuchnęły śmiechem, gdy policjanci wydobyli z lodu bałwana ludzkiego, wypchanego śmieciami. Nie są miłemi te żarty!

A.

*

Berlin, 11-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pewną sensację budzi tutaj samobójstwo lekarza praktykującego, dra Hermana Guttmanna z Norymbergi, który z polecenia rządu bawarskiego bawił od października r. b., w celu czynienia studjów w wielkim tutejszym domu zdrowia Charité. Był on siostrzeńcem radzcy nadwornego Merkela w Monachjum i pierwszym asystentem państwowego domu zdrowia w Norymberdze. Mieszkał przy Luisenstrasse, 9, i uprzejmością swoją potrafił wkrótce zdobyć sobie sympatję i przyjaźń kolegów. Młody lekarz był morfinistą i jedynie okoliczność ta gwałtowną śmierć jego tłumaczy.

We wtorek po południu zamknął się w swoim pokoju; gdy do dnia wczorajszego żadnego o sobie nie dał znaku życia, po wezwaniu policji drzwi otworzono. Znaleziono młodego lekarza w kałuży krwi... Szczypcami do puszczania krwi otworzył sobie w 14-tu miejscach główne arterje głowy, szyi, rąk i nóg. Na stoliku stał słoik, do połowy napełniony morfiną. Na kartce samobójca napisał: „Otrułem się o godz. 4½". Nadto pozostawił list do kuzyna swego, bankiera L., przy Anhaltstrasse oraz list do matki 60-letniej, majętnej wdowy, mieszkającej w Norymberdze. Dr. Guttmann był zaręczony; zamierzał w kwietniu r. b. wstąpić w stan małżeński.

Ciało samobójcy odwieziono do „morgi".

Towarzystwo marszu dystansowego na dystansie Berlin-Wiedeń postanowiło urządzić pod koniec bieżącego lub z początkiem przyszłego miesiąca wielki marsz na dystansie 50-kilometrowym Berlin Grossbeern via Teltor i Berlin Alt-Landsberg via Hoppegarten. *K.*

*

Paryż, 10-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na wczorajszej radzie ministrów rozpatrywana była sprawa środków zaradczych, aby pierwszorzędna scena Opery Wielkiej nie ucierpiała z powodu spalenia się dekoracyj. Zgodnie z opinją publiczną postanowiono odbudować skład dekoracyj po za miastem w jaknajprędszym czasie, oraz wnieść w izbie projekt wyznaczenia natychmiastowego 700,000 fr. na odtworzenie najbardziej potrzebnych dekoracyj do „Proroka", „Afrykanki", „Aidy", „Romea i Julji".

Dyrekcja Opery w jednym z punktów swej umowy z rządem zobowiązuje się do sprawienia nowych dekoracyj dla siedmiu widowisk, niedawno właśnie wystawiła „Fausta" w nowej szacie, pozostaje więc jej „Wilhelm Tell", „Robert djabeł", „Żydówka", „Hamlet", „Coppelia" i „Hugonoci". O te więc troszczyć się państwo nie potrzebuje, dyrekcja bezwątpienia przystąpi do uzupełnienia dekoracyj wcześniej, niż zamierzała.

Grunt, zajmowany przez spalony skład dekoracyj, będzie sprzedany, z czego wpłynie do kasy rządowej 1,800,000 fr.; dodawszy do tego opłatę Towarzystw asekuracyjnych, zbierze się 2 miljony fr., zakup zaś gruntu po za Paryżem obliczają na 300,000 fr., oraz budowę składu i pracowni na miljon franków, pozostaje więc jeszcze 700,000 fr., taką więc też sumę przeznaczono na natychmiastowe odtworzenie dekoracyj.

W teatrze Palais Royal dawano wczoraj nową 3-aktową sztukę Jerzego Feydau „Un fil à la patte". Jest to wodewil osnuty na banalnej treści, ale obfitujący w sytuacje nader komiczne, to też publiczność śmiała się prawie nieustannie. Ferdynand de Bois d'Enghieu pragnie się ożenić, ale nie umie sobie poradzić z dotychczasową przyjaciółką, Lucette Gautier, śpiewaczką Café-concert. Sytuacja komplikuje się w ten sposób, że przyszła teściowa Ferdynanda, chcąc zrobić niespodziankę zaproszonym w przeddzień ślubu gościom, zaprasza śpiewaczkę Lucette Gautier dla uprzyjemnienia wieczoru. Naturalnie następuje scena pomiędzy kochankami oraz zerwanie projektowanego małżeństwa. W końcu jednak wszystko się układa pomyślnie po całym szeregu scen zabawnych, których miejscem są schody hotelowe.

Trwająca od jesieni epidemja ospy zmusiła władze do energicznego przeciwdziałania; w tych dniach poddani byli szczepieniu urzędnicy ministerjów, ratusza, personel szpitalny i t. p. Rok ubiegły przewyższył znacznie średnią śmiertelność, spowodowaną ospą. To też szczepienie odbywa się niemal przemocą we wszystkich urzędach i biurach prywatnych.

W radzie miejskiej złożono temi dniami sprawozdanie z ruchu bibljotek miejskich. Dowiadujemy się zeń, że w roku 1892-im dostarczyły one do czytania na miejscu 153,887 tomów, do domów wypożyczono 1,429,222 tomów, ogółem więc 1,583,109, co w porównaniu z rokiem 1891-im stanowi nadwyżkę o 107,296 tomów. Nadto pożyczono 45,294 rysunków i drzeworytów, odnoszących się do sztuki stosowanej do przemysłu. Powieści stanowią 51,63%, literatura i poezja 14,20%, podróże i geografja 12,12%, nauki przyrodnicze, pedagogika, szuki 8,62%, muzyka 4,99%, wreszcie książki w językach obcych 0,54%. Budżet bibljotek miejskich na r. 1894-ty wynosi około 200,000 fr.

Zmarł tu dr. Quinquaud, profesor nadzwyczajny wydziału lekarskiego, nader ceniony w świecie naukowym za znakomite prace, a zarazem bardzo lubiany przez studentów. Śmierć przerwała studja, którym się oddawał z całym zapałem, niepomny na szkodę, jaką praca ta zdrowiu jego wyrządzała. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został budżet państwowy na r. 1894-ty. Preliminowane w nim są dochody zwyczajne na rs. 1,004,823,277, nadzwyczajne rs. 19,764,940, z remanentów z realizacji pożyczki złotej z r. 1891-go rs. 59,013,309; wydatki zwyczajne na 981,222,950, nadzwyczajne: na budowę kolei, dróg i portów 65,293,701 rs., na zmianę uzbrojenia i przysposobienie specjalnych rezerw żywności rs. 35,700,000, na przedsiębiorstwo pomocnicze, związane z budową kolei syberyjskiej, rs. 1,384,875. W porównaniu z budżetem państwa na r. 1893-ci dochodów zwyczajnych więcej o rs. 43,601,134—wydatków zwyczajnych więcej o rs. 33,532,565. Pomimo znacznego powiększenia wydatków zwyczajnych, dochody zwyczajne przedstawiają po pokryciu wszelkich potrzeb przewyżkę 23,600,000 rs., które obrócone będą na zaspokojenie w części wydatków nadzwyczajnych. Skarb

państwa rozporządza gotowemi środkami, wystarczającemi w zupełności na pokrycie wszystkich przewidywanych w preliminarzu na r. 1894-ty wydatków, ale nadto na zaspokojenie znacznych nadzwyczajnych wydatków i dlatego skarb nie będzie potrzebował uciekać się w r. 1894-ym do zaciągania jakiejkolwiek pożyczki wewnętrznej, a tem bardziej zagranicznej.

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Ajencji p.*)— Rada państwa zatwierdziła projekt ustawy o reorganizacji inspekcyj fabrycznych oraz o utworzeniu posad mechaników gubernjalnych.

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W dniu dzisiejszym odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wierzycieli banku handlowego i komisowego. Przedmiotem obrad była propozycja kupca Semenowa, który chce zakupić 2,500 akcyj towarzystwa „Rosjanin”, znajdujących się w portfelu banku, po cenie 20 rs. za akcję. Większość wierzycieli oświadczyła się za przyjęciem tej propozycji. Semenow działa w porozumieniu z kupcami moskiewskimi, pragnącymi wznowić działalność towarzystwa „Rosjanin”.

Petersburg 12-go stycznia. (*T. Aj. półn.*) — Wyjeżdża do Persji urzędnik Tamara, delegowany przez ministerjum finansów, celem prowadzenia rokowań w sprawie zawiązania stosunków handlowych.

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd lekarzy postanowił starać się o zmianę ustawy o obowiązku służby wojskowej oraz o przegląd przepisów w sprawie chorób i braków cielesnych, uwalniających od tej służby.

JUBILEUSZ CESARSKI.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W sferach wojskowych słychać, że w d. 19-ym b. m. ma być obchodzony wielkiemi festynami wojskowemi 25 letni jubileusz wstąpienia cesarza Wilhelma do armji.

MOWA TRONOWA.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mowa tronowa na otwarcie sejmu pruskiego scharakteryzuje obszernie położenie finansowe Prus i dowodzić będzie konieczności reformy podatkowej.

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Akt oskarżenia przeciw deputowanemu Defelice Giuffrida obwinia go o sprzysiężenie przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu bezpieczeństwu Włoch, tudzież o chęć wywołania rewolucji.

Rzym 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Sycylji zabrano 2,000 karabinów i 420 rewolwerów.

WYBUCH.

Nowy Jork 12-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Straszliwy wybuch zniszczył tu cały dom. Tuż obok znaleziono kilka bomb, których lonty były z sobą połączone.

Praga czeska 12-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komunikat inspirowany zapewnia, że nowa frakcja siedemdziesięciu magnatów, która uchwaliła osobny program, nie zamierza zerwać związku ze stronnictwem zachowawczem i będzie szukała z niem porozumienia we wszystkich kwestjach politycznych. Nie może więc być mowy o rozłamie partji na dwie osobne frakcje.

Madryt 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Świeżo zbudowany gmach ambasady niemieckiej spłonął tu wczoraj, zanim go jeszcze zamieszkano.

Cetynja 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Gubernator skutarski zawezwał naczelników wszystkich plemion albańskich do Skutari, aby im zakomunikować rozkaz sułtański przyjaznego zachowania się wobec Czarnogórza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocniejszy, przy dość żywych obrotach. Pomyślne wiadomości, obiegające giełdę, oddziałały wzmacniająco na tendencje zebrania. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, kursy wykazują korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 217.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 218.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych o 50 fen., Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., krótki Petersburg o 10 fen., a Petersburg długoterminowy nie uległ zmianie. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 50 fenig. (163.40), długoterminowych nie dotykano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie II-ej emisji pozostały bez zmiany, a pożyczki wschodnie III-ej emisji podniosły się o 10 kop. Więcej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji, mniej natomiast płacono za premjówki russkie z roku 1864-go I ej emisji i kupony celne (325.20), Akcje kredytowe austrjackie doznały dziś zniżki. Dyskonto prywatne tak samo, jak wczoraj. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 50 fen. w towarze gotowym i 75 fen. w dostawowym.

Berlin 12-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.40	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.50	Akcje kredytowe	218.—
Weksle na Petersb. kr.	216.60	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.90	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	218.25	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	99.30	Żyto na wiosnę	131.—
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 11-go stycznia: 217.95, 217.30, 216.50, 214.96, 217.75, 69.20, —.—, 219.10, 126.50, 131.75.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Prenumeratorce z Karmelickiej „dla wieśniaczki”*.— Ogłoszenie sz. pani drukowanem być nie mogło. Pieniądze, według życzenia, oddaliśmy chorej ubogiej staruszce.

— *Panu Zan. w Bratuszewicach.* — Ogłoszenie pańskie będzie pomieszczone w *Kurjerze* trzy razy. Rs. 1 kop. 7, nadesłane pocztą, wystarczają.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Декабря (12 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).